



Odpust w Kamieniu Śląskim

Św. Jacek dotarł do Chin



tekst

**KS. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Nieraz pokazaliśmy, że potrafimy nie tylko współczuć innym, ale również konkretnie pomóc. W ostatnim czasie wiele biedy nagromadziło się wokół nas. Powódź na Ukrainie, wojna w Gruzji i trąba powietrzna w naszym regionie. Świat znowu woła o pomoc dla ofiar. Można to będzie uczynić w naszych kościołach 31 sierpnia, ale czas biegnie. Konkretną pomoc poszkodowanym i transporty z pomocą humanitarną śle już Caritas Diecezji Opolskiej. Pomóż i wpłać pieniądze na jej konto: Grupa PEKAO S.A. O/Opole 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092 z dopiskiem „Trąba powietrzna”.

W wigilię uroczystości św. Jacka rozpoczęto obchody odpustu w kościele parafialnym w Kamieniu Śląskim.

Koncelebrwanej Eucharystii połączonej z niesporami przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa, który w homilii podkreślił, że św. Jacek choć żył w odległych czasach, to jednak pozostał nam bliski przez miejsce swego pochodzenia i nieustannie „podpowiada, że przez życie można przejść bezpiecznie jedynie z Jezusem”. Na zakończenie odbyła się procesja z Najświętszym Sakramentem do sanktuarium św. Jacka, a po procesji w kościele parafialnym miał miejsce pokaz filmu o Kamieniu Śląskim „Wiara, która czyni cuda”.

Niedzielnej Sumie odpustowej, sprawowanej na placu przed sanktuarium, przewodniczył abp Alfons



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Nossol, natomiast słowo Boże wygłosił prowincjał dominikanów o. Krzysztof Popławski. W kazaniu mówił o ogromnej dziś potrzebie świadectwa chrześcijańskiej wiary. Nawiązując do misjonarskiego oddziaływania św. Jacka w różnych częściach Europy, zauważył, że w ostatnim czasie relikwie świętego dotarły z Krakowa do jednego z kościołów zakonnych w Chinach.

Uroczystość odpustowa przeobraziła się w udany piknik. Blok kulturalny wypełniły występy orkiestr dętych oraz zespołów muzycznych i tanecznych. Pielgrzymi mieli okazję biesiadować przy kawie i kołoczku, skorzystać z lunaparku, kramów jarmarcznych i stoisk gastronomicznych. Całość zakończyła się późnym wieczorem biesiadą odpustową z zespołem Uniwersal. **Z**

W wigilię uroczystości św. Jacka pielgrzymi przeszli w procesji z kościoła parafialnego do sanktuarium

350 lat kościoła św. Rocha w Dobrzenu Wielkim



TERESA SIENKIEWICZ-AMIS

Abp Alfons Nossol przewodniczył obchodom 350-lecia pielgrzymkowego kościoła

Jest darem nieba, ludzkiej pracy i tęsknoty za pięknem. Tak mówił o kościele pielgrzymkowym św. Rocha w Dobrzenu Wielkim abp Alfons Nossol, ordynariusz opolskiej diecezji, który przewodniczył Mszy św. jubileuszowej i odpustowej 16 sierpnia 2008 roku. Przez tydzień trwały obchody 350-lecia kościoła św. Rocha, podczas których pielgrzymi i parafianie dziękowali Bogu za dar kościoła i patrona, który od wieków wstawia się za nimi, ratuje od ciężkich, zaraźliwych chorób. – Błagajmy św. Rocha, by bronił nas przed największą, współczesną zarazą, którą jest obojętność, to ona zezwala na zło, na wojny, na niszczenie dobra. Św. Rochu nie pozwól, by obojętność zaważnęła naszymi sercami – prosił abp Alfons Nossol. (Więcej o kościele św. Rocha na str. VI-VII). **■**

Nowi prałaci

OPOLE. Proboszcz parafii katedralnej Podwyższenia Krzyża Świętego ks. prał. Edmund Podzielny otrzymał od Ojca Świętego godność Protonotariusza Apostolskiego. 12 sierpnia abp Alfons Nossol wręczył ks. Podzielnemu nominację i tym samym został on czwartym infułatem w diecezji opolskiej obok księży Kazimierza Doli, Mariana Żagana i Helmuta Sobeczki. Ponadto księży Tomasz Horak (proboszcz w Nowym Świętowie i współpracownik „Gościa Niedzielnego”), Bernard Jozsko (proboszcz w Biskupicach) i Hubert Sklorz (ojciec duchowny kleryków w WSD w Opolu) zostali wyróżnieni godnością Kapelana Jego Świątobliwości.



Ks. infułat Edmund Podzielny odbiera gratulacje z rąk ks. prałata Bernarda Jozzki

Święto Wojska Polskiego

OPOLE. W przeddzień Święta Wojska Polskiego i 88. rocznicy Bitwy Warszawskiej w 10. Opolskiej Brygadzie Logistycznej odbyła się uroczysta zbiórka zakończona defiladą. Żołnierze oraz kombatancki i inne osoby zasłużone dla niepodległości państwa polskiego otrzymali odznaczenia. Sztandar Brygady udekorowano Krzyżem Czynu Frontowego I i II Armii Wojska Polskiego 1943–1945. Po uroczystości, w ramach drzwi otwartych Brygady, wszyscy chętni mogli obejrzeć sprzęt i pojazdy będące na jej wyposażeniu.



Sprzętem wojskowym najbardziej interesowali się najmłodsi

Kościół jak nowy

OPOLE. Trwają prace konserwatorsko-renowacyjne w opolskim kościele franciszkanów. Spod rąk fachowców wyłania się wiele wspaniałych detali architektonicznych i malarzkich. Ale już wkrótce – jak zapowiada gwardian klasztoru ojciec Klemens – prace zostaną zakończone z końcem września. Na kolejny Jarmark Franciszkański, który odbędzie się 27 i 28 września, kościół powinien zostać oddany do użytku. Już dzisiaj widać, że będzie najwspanialszą wizytówką miasta.



Kościół franciszkanów w Opolu prezentuje się jak nowy

Trąba powietrzna w powiecie strzeleckim

KATAKLIZM. W wyniku gwałtownych burz, ulewy i trąby powietrznej, która spustoszyła okolice Strzelec Opolskich, poszkodowani liczą straty. Ze wstępnych szacunków wynika, że tornado zniszczyło ponad 150 budynków. Przynajmniej 20 z nich nadaje się tylko do rozbiórki. Zniszczonych zostało 340 ha lasu i linia kolejowa Strzelce Opolskie–Toszek. To tylko niektóre spośród wielu szkód. Straty wyceniane są na ponad 50 mln złotych. Pomóc trzeba w pierwszej kolejności najbardziej dotkniętym kataklizmem mieszkańcom Balcarów, Sieroniu i Zimnej Wódki. Pomoc obiecał premier Donald Tusk, który odwiedził Opolszczyznę, i przyznał, że „tutaj ludzie są ofiarami klęski żywiołowej” i dlatego wszyscy podlegli mu urzędnicy będą pracowali bardzo szybko.

Diecezjalny Dzień Rodziny

RACIBÓRZ. Stowarzyszenie i Duszpasterstwo Rodzin Katolickich Diecezji Opolskiej oraz Diecezjalna Fundacja Obrony Życia zaprasza na Diecezjalny Dzień Rodziny, który odbędzie się 30 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej w Raciborzu przy ul. Jana Pawła II. Mottem spotkania są słowa: „Pod sercem Matki”. W programie: koncert zespołu „Rodzina” (15.00), katechezy oddzielnie dla dorosłych, dzieci i młodzieży do słów bł. Matki Teresy z Kalkuty „Rodzina, która się modli, pozostaje razem” (16.00), czas na herbatę (17.00), Msza św. pod przewodnictwem bp. Pawła Stobrawy (18.00) oraz koncert uwielbienia przy udziale zespołów (19.00).

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,

ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski –

dyrektor oddziału,

Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś

Między Słowami

Uroczystość w Komornikach

Na kapłańską emeryturę

Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Rozkaz!

Otwierający Biblię hymn o Bogu Stwórcy jest pieśnią pierwszą, ale nie jedyną o tej tematyce. Warto przewertować zwłaszcza Księgę Psalmów, czyli Pieśni. Ileż znajdziemy tam utworów sławiących dzieło stworzenia!

Nie ma żadnych wątpliwości – to nie opisy stwarzania świata, to wybuchy radości, zdumienia, zachwytu, wdzięczności. Autor, czy też autorzy tych pieśni czuli radość życia i tą radością dzielili się z rodakami – współwyznawcami Boga. Wiele tam różnych porównań, obrazów, okrzyków. I tak: ziemia otulona jest śniegiem jak wełną, błyskawice są ognistymi strzałami, morskie wody zgromadzone jak w bukłaku, sklepienie nieba jest okryte chmurami, szron jest rozsypany jak popiół, grad zaś spada jak okrucy chleba na ziemię (np. Ps 33 i 147). Nie tylko psalmy zawierają te treści; spośród wielu przykładów można wskazać na pieśń Judyty (16, 1nn).

W większości tych pełnych uniesienia i euforii tekstów wraca znany nam już motyw: Boże słowo, Boży rozkaz. Bóg niczego nie „robi” rzemieślniczym sposobem. On rozkazuje – i to wystarcza, by wszystko istniało. Boża potęga zachwyca, ale też budzi lęk. Lęk – a równocześnie ufność wobec tak możnego opiekuna.



Kwiaty i życzenia dostojnemu jubilatowi złożyli przedstawiciele liturgicznej służby ołtarza

W sobotę 9 sierpnia w Komornikach tamtejsi parafianie uroczystie podziękowali swemu **proboszczowi ks. Norbertowi Peikertowi** za wieloletnią posługę duszpasterską.

Tego dnia ks. radca Norbert Peikert obchodził 75. rocznicę urodzin i zgodnie z przepisami kodeksu prawa kanonicznego, po osiągnięciu wieku emerytalnego powinien złożyć rezygnację ze sprawowanego urzędu proboszcza i odejść w stan spoczynku. Wszystkich tych formalności dopełnił ks. radca, który z dniem 25 sierpnia odejdzie na emeryturę, a jego miejsce zajmie nowy duszpasterz.

Kim jest dla parafian z Komornik ks. Norbert Peikert, można było przekonać się, uczestnicząc w uroczystej Eucharystii, w której udział wzięło bardzo liczne grono parafian. Sam dostojny jubilat – jak zaznaczył – dziękował Bogu za wspaniałych rodziców, nauczycieli i wychowawców. Z nauczycieli wspominał szczególnie Zofię Ignatowicz, która „nie tylko uczyła, ale też modliła się za nas”. Z ogromną wdzięcznością wspominał również moderatorów i profesorów seminaryjnych z niezapomnianym i niezwykle cenionym rektorem ks. Janem Tomaszewskim. Ks. Peikert podkreślił wreszcie, że dziękczynne *Te Deum laudamus* należy się również wielu jego dobrodziejom, z których większość już odeszła do wieczności. Parafianie natomiast dziękowali Bogu za dar mądrego i dobrego proboszcza. Dali temu wyraz swoją postawą podczas liturgii, a ich uczucia oddały poszczególne delegacje z życzeniami i kwiatami.

Ks. Norbert Peikert pochodzi z parafii św. Andrzeja w Zabrze.

Urodził się 9 sierpnia 1933 r. Jest absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie i Opolu. Święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1960 r. w Opolu. Po święceniach pracował jako wikariusz w Pyskowicach i Opolu Szczepanowicach, a następnie był proboszczem w Nowym Lesie i Komornikach. Dwie trzecie kapłańskiej posługi, czyli prawie 32 lata, spędził w Komornikach. Jak szczerze przyznał, gdyby nie filialny kościół w Charbielinie i uciążliwe dojazdy, dotąd byłby proboszczem w Nowym Lesie, bo tam też dobrze się czuł.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa dekanatu krapkowickiego i władz gminy Strzeleczyki, franciszkanie z Góry Świętej Anny z o. Błażem Kurowskim oraz goście jubilata, którzy po Mszy św. spotkali się w parafialnej stodole na okolicznościowym przyjęciu.

Duma Zębówic

Kwiatki dla Maryi

Promyki Maryi uroczycie obchodzą **swoje dwudziestolecie.**

Wierzę, że niejedyn z tych, którzy patrzą na te śpiewające dzieci, budzi w sobie żywą wiarę – powiedział ks. proboszcz Paweł Zając podczas uroczystości dwudziestolecia Promyków Maryi. Ten mieszany dziecięco-młodzieżowy chór od 20 lat prowadzą w Zębówicach państwo Krystyna i Jan Miozgowie. Są także autorami wielu utworów wykonywanych przez zespół. – Trzeba być człowiekiem tak trochę nawiedzonym, żeby brać się za jakieś dzieło i nie zniechęcać mimo trudności. Wam nie zabrakło entuzjazmu i wiary



Najmłodsze pokolenie Promyków Maryi

w to, co robicie – gratulował o. Błażej Kurowski OFM, gwardian klasztoru na Górze Świętej

Anny, gdzie Promyki Maryi występują z koncertami. Zębówickie Promyki występowały także

w innych sanktuariach, m.in. na Jasnej Górze, w Licheniu, Niepokalanowie. W swoim dorobku mają trzy kasety wydane w systemie audio, jeden kompakt, dwie kasety wideo. Zespół, jak i jego członkowie w toku dwudziestoletniej pracy uzyskali sporo wyróżnień na ogólnopolskich festiwalach piosenki religijnej. Występowali w Niemczech i we Włoszech. – Śpiewali nawet przed Janem Pawłem II – podkreślił ks. Zając. Uroczystość dwudziestolecia odbyła się 10 sierpnia. Promyki Maryi w błękitnych albach śpiewały podczas Sumy i nabożeństwa popołudniowego, a między spotkaniami liturgicznymi przy stole mieli okazję spotkania wszyscy, którzy śpiewali w zespole przez 20 minionych lat.

k.

Wakacje w parafii

Historia zwycięstwa

Dzieci uczestniczące w wakacyjnych zajęciach w świetlicy socjoterapeutycznej „Betania”, działającej przy parafii św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu, przygotowały niespodziankę dla parafian. Był nią spektakl teatralny pt. „Historia zwycięstwa”, przygotowany pod okiem kleryków z opolskiego seminarium, odbywających praktykę wakacyjną w kędzierzyńskiej parafii. Dzieci i młodzież zaprezentowały kilkudziesięciu zgromadzonym w kościele parafialnym próbkę swoich teatralnych możliwości. Widowisko nawiązywało do historii zbawienia, umieszczając ją także w realiach współczesnych. Po spektaklu odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu. ■



Fragment przedstawienia

Rocznica beatyfikacji w Nysie

Młodzież uczi Błogosławioną

Nyska młodzież przygotowuje się do obchodów pierwszej rocznicy beatyfikacji bł. Marii Luizy Merkert.

Mimo że do rocznicy pozostał jeszcze ponad miesiąc, już trwają przygotowania. 29 września na ulicach miasta odbędzie się procesja połączona z misterium poświęconym życiu bł. Marii Luizy. – Procesja będzie miała cztery stacje. Wyruszymy z katedry, gdzie matka Maria przyjęła chrzest i złożyła prywatne śluby – wyjaśnia ks. Roman Dyjur. Kolejnymi stacjami będą: Bastion św. Jadwigi, w którym pracowała w wojskowym lazarecie, Szpital Miejski i Rynek Solny, przy którym stoi Dom Macierzysty Sióstr św. Elżbiety. Organizatorem procesji jest Duszpasterstwo Młodzieży Akademickiej „Droga na szczyt” w ramach młodzieżowej akcji „Na zawsze młodzi”.

W dzień rocznicy beatyfikacji, 30 września, w Nyskim Domu Kultury będzie miał miejsce finał akcji „Niebo czeka wciąż na odważnych”. – To akcja pomocy Tomkowi Nowakowi, czekającemu na protezy nóg i dalszą rehabilitację – mówi ks. Roman Dyjur. W ramach tej akcji o godz. 19.00 rozpocznie się finał karaoke z udziałem Pawła Kukiza, podczas którego laureat wykona z nim piosenkę „Miasto budzi się”. Ponadto odbędzie się koncert zespołu Mate.O i huczne wykonanie utworu „Niebo czeka wciąż na odważnych”. Obecnie trwają prace nad wydaniem teledysku z tym utworem, który będzie rozprowadzany jako cegiełka pomocy dla Tomka. – Chcemy, żeby wspomnienie beatyfikacji nabrało konkretnego kształtu i swoistego uobecnienia bł. Marii Merkert pośród nas – uważa ks. Roman Dyjur. ■

z

PANORAMA PARAFII pw. Wszystkich Świętych w Broźcu

Tradycja i otwartość

Duszpasterstwo jest trudniejsze niż kiedyś, ale nie ma co biadolić – mówi ks. prałat Henryk Wollny.

ZDJEŃCIA ANDRZEJ KERNER



Brożec należy do grupy najstarszych miejscowości Śląska Opolskiego, co uwiecznia data 1228 ułożona na brukowanym granitem placu kościelnym. Brożec zawsze był parafią, do początku wieku XVIII proboszczami byli tu norbertanie, potem księża diecezjalni.

Religijność tradycyjna

Od niemal 30 lat proboszczem w Broźcu jest ks. Henryk Wollny. – To tradycyjna parafia śląska. Dość duża grupa ludzi codziennie uczestniczy we Mszy św., wielu kultuwyje pierwsze piątki. Żywy jest kult Matki Bożej. W dni powszednie przed Mszą odmawiany jest Różaniec, w niedzielę i święta śpiewamy Godzinki, a w każde święto maryjne zawsze jest więcej ludzi w kościele niż zazwyczaj – informuje ksiądz proboszcz. Główny odpust od niepamiętnych czasów odbywa się w święto Narodzenia NMP, choć kościół nosi wezwanie Wszystkich Świętych. Wśród róż różańcowych w każdej wsi są także dwie róże męskie. Parafianie wielką czią darzą także św. Annę. Na obchody kalwaryjskie Wniebowzięcia Matki Bożej na Górę Świętej Anny rusza pielgrzymka parafialna. Parafia liczy około 1800 mieszkańców zamieszkujących Brożec, Kromolów, Żużelę i przysiółki – Czerniów oraz Bąków.

Duszpasterstwo jest trudniejsze, ale...

– Nawet na tej naszej tradycyjnej śląskiej wsi coraz więcej rodzin jest porozbijanych, przeżywa kłopoty – mówi proboszcz z Broźca. Jego zdaniem,

troska o rodzinę powinna się wyrażać w solidnej katechezie dzieci, młodzieży i dorosłych. Wraz z wprowadzeniem religii do szkół ksiądz nie zrezygnował z katechezy parafialnej przygotowującej do sakramentów: Komunii św., bierzmowania i małżeństwa.

– Dzięki temu co 2-3 lata mam bliski kontakt z dziećmi i młodzieżą na katechezie w domu parafialnym – mówi ks. Wollny, który w silnej religijnej rodzinie widzi drogę do odwrócenia niekorzystnych tendencji, m.in. spadku powołań.

Jednocześnie podkreśla, że

Kościół parafialny
Z LEWUJ: Krzyż przy drodze do Żużeli, często wspominany przez pochodzącego z Broźca abp. Alfonsa Nossola

dzisiaj młodzież ma trudniejszy wybór niż w latach walki ideologicznej komunistów z Kościołem. – Wtedy kryteria były jasne: albo się było wierzącym, albo nie. Dzisiaj wszystko się „rozplywa”, przez co duszpasterstwo jest trudniejsze. Ale narzekać i biadolić nie można. Jeśli się solidnie pracuje, to dzieci i młodzież w kościele są, choć oczywiście nie w tej liczbie co przed laty, bo dzieci i młodzieży jest o wiele mniej niż wtedy – mówi proboszcz. Ksiądz cieszą grupy włączone aktywnie w życie parafialne: ministranci, lektorzy, Dzieci Maryi, młodzież angażująca się w wolontariat. Radością duszpasterza są także wierni spotykający się na katechezie dla dorosłych, aktywny zespół „Caritas”, szafarze Komunii św., Franciszkański Zakon Świeckich, biblioteka parafialna czynna dwa razy w tygodniu oraz ofiarność parafian, dzięki której można systematycznie i na bieżąco dbać o pięknie prezentujący się kościół, jego otoczenie, dom parafialny i plebanie.

Andrzej Kerner

Zdaniem proboszcza



– Ważne jest pielęgnowanie śląskiej tradycji, tego wszystkiego, co przekazali

nam nasi przodkowie. Ale z drugiej strony trzeba ciągle pamiętać o czasach, w których żyjemy. Trzeba być otwartym na to, co nowe i dobre. Moim zdaniem, niestety, zbyt mało żyjemy naszym Synodem Opolskim. Było trochę zaangażowania w trakcie jego trwania, ukazały się dokumenty, ale stosunkowo mało jego postanowień jest teraz realizowanych. Jeśli sięgniemy do uchwał synodalnych, jest tam bardzo wiele konkretnych wskazań, które jednak jakoś nam umykają. Synod, tak jak i Sobór, miał zaangażować świeckich. Lecz to też idzie dość opornie. Na przykład synod wręcz nakazał, by wszędzie byli świeccy szafarze Komunii św., a do dzisiaj nie wszędzie są.

Ks. prałat dr Henryk Wollny

Święcenia kapłańskie przyjął 11.06.1967 w Opolu. Był wikariuszem w parafiach: św. Katarzyny w Kędzierzynie-Koźlu (Sławięcice) (1967–1972), św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu (1972–1973), św. Józefa w Opolu Szczepanowicach (1973–1975). W latach 1975–1979 był proboszczem w Żelaznej k. Grodkowa, od 1979 r. jest proboszczem w Broźcu. Jest dziekanem dekanatu krapkowickiego.



Ciągle tego potrze



350 LAT KOŚCIOŁA ŚW. ROCHA.

W Dobrzenu Wielkim rok dzieli się na przed odpustem i po nim. I nie ma ważniejszych wydarzeń od odpustu, to on dyktuje plany zajęć w gospodarstwie, w domu, w zakładzie.

tekst i zdjęcia

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

tsienkiewicz@goscniedelny.pl

P przed odpustem trzeba wymalować mieszkanie, naprawić starą bramę, wymienić okna. A miejscowi rzemieślnicy nie

mogą zdążyć z robotą. O czym wspomina nawet ks. proboszcz Jan Polok w książeczce „Rochu święty dla twojej chwały”, z historią kultu i modlitwami do świętego: „Również w samym Dobrzenu przed odpustem czyni się wielkie porządki, a u rzemieślników załatwiają termin wykonania prac, często się słyszy – »po odpuscie«”.

Edeltrauda i Gerard Młynkowie mają wiele wydawnictw i pamiątek dotyczących kultu św. Rocha

– Nie tylko w moim domu, gdy któreś z dzieci dopominało się o nowe ubranie, matka mówiła: kupię wam na odpust. Tak było dawniej, ale i teraz każda kobieta i dziewczynka chce mieć nową sukienkę na najważniejszą uroczystość w parafii – mówi Edyta Kulig, której przeszkadzam w porządkowaniu grobów. W każdą sobotę przyjeżdża rowerem z Dobrzenu Małego na cmentarz, tak samo wiekowy jak i kościół św. Rocha, żeby podlać kwiaty i zagrabić wokół grobów. – Lecz przed odpustem musi być generalne sprzątnięcie, sadzenie nowych kwiatów, naprawianie

nagrobków, w ostatnie dni to aż się roi od ludzi – opowiada pani Edyta.

By odpustu nie opuścić

Planują urlopy tak, żeby go nie opuścić; robią tak dawni mieszkańcy Dobrzenu i okolic, pracujący za granicą i ci, którzy są na miejscu. Gdy dwa lata temu na odpuscie zapytałam młodą kobietę z Monachium, co sprawiło, że narażała się na trudy podróży z dwójką małych dzieci, opowiedziała: – Tak każe tradycja, tak mnie wychowała moja babcia i matka, one mówiły: żeby być zdrowym, trzeba iść do św. Rocha.

Anastazja Kubis z Dobrzenu Wielkiego ma doskonałą pamięć. Przytacza fakty i daty z początku XX wieku, skończyła niedawno 93 lata. Do 10. roku życia przychodziła do św. Rocha z Chróścic, pieszo, ze starką Katarzyną Kociok i z procesją parafialną, która wychodziła z kościoła św. Jadwigi Śląskiej. Nie jechała furmanką, wolała pokonać drogę do św. Rocha pieszo, tak jak i potem przez całe życie chodziła na Górę św. Anny. Na Jasną Górę wybrała się w 1979 roku z opolską pieszą pielgrzymką, by prosić o łaskę zbawienia dla zmarłego męża.

Pani Anastazja wylicza pielgrzymki, które zawsze przychodziły na odpust św. Rocha: – z Popielowa, Siołkowic, Łubnian, Czarnowasów, Brynicy, Kup, a zza Odry z Niewodnik ludzie przechodzili „bez Wehr” (przez jaz). Teraz idą tylko z Niewodnik i z Fałkowic. Pielgrzymka z Fałkowic zawsze była najważniejsza. Bez nich odpust nie mógł się zacząć, twierdzi pani Anastazja, bo oni ślubowali św. Rochowi, że nigdy jego odpustu w Dobrzenu Wielkim nie opuszczą, i tak jest!

Co przypomina leśna kapliczka?

Za czasów gdy Anastazja Kubis była dziewczyną i jeszcze

bujemy

długo po wojnie, naprzeciw fałkowiczanom wychodziła procesja z Dobrzenia. Dochodziła do leśnej kapliczki i tam czekała na pielgrzymów. – A było też tak, że oni czekali na nas, sami by do wsi nie weszli – twierdzi pani Anastazja. Bo dawno temu, gdy szli na odpust, a w ich wsi bydło chorowało na pryszczycę, dobrzynianie ich pobili i nie wpuścili do wsi, żeby zarazy nie przywlekli ze sobą. Na pamiętkę tego przykrego wydarzenia w lesie najpierw powieszono obraz na drzewie, a następnie wybudowano kapliczkę, która stoi do dzisiaj

Najważniejszy w okolicy

Kościół pielgrzymkowy św. Rocha podczas tegorocznego odpustu obchodzi jubileusz 350-lecia swego istnienia. W przywoływanym już wydawnictwie „Rochu święty dla Twojej chwały” czytamy: „Jak podaje tradycja, kiedy w Dobrzeniu i okolicy panowała zaraźliwa dżuma, która bezlitośnie dziesiątkowała zrozpaczoną ludność, w gorących modlitwach zwracano się do św. Rocha o pomoc i ślubowano wystawić kościółek w razie wysłuchania prośby. Miejscem wystawienia kościoła miał być cmentarz, gdzie grzebano zmarłych na dżumę. Kiedy nagle straszna choroba ustała, postanowiono plan zrealizować”. Wybudowany w roku 1657 lub 1658, a 35 lat później rozbudowany kościół, od początku otoczony troską wiernych i księży proboszczów, zachował swój piękny i niepowtarzalny wygląd. Gdy trzy lata temu spłonął drewniany, zabytkowy kościół św. Anny w Czarnowasach, dobrzynianie nie mieli spokojnej nocy z obawy, że ich drewnianą świątynię może spotkać podobny los. Determinacja ks. proboszcza Jana Poloka i ofiarność wiernych doprowadziły do zabezpieczenia kościoła nowoczesną instalacją gaśniczą.

Kościół systematycznie jest remontowany i konserwowany.

Tutaj stały furmanki

Na odpust św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim przyjeżdżają wierni, podobnie jak i przed wiekami z okolicznych miejscowości, ale też z Opola, Wrocławia, z Niemiec. Dla ich wygody odpusty planowane są w dni wolne od pracy, o czym mówi Anastazja Kubis: – Dawniej odpusty były w różne dni, jak się trafiło. Dopiero jak ludzie już mniej robili na swoim i musieli iść do roboty, to zaczęli księża przenosić uroczystość na niedziele, żeby więcej ich mogło w niej uczestniczyć.

– Jedni szli pieszo, a inni jechali furmankami. Jak pamiętam, to na wozach siedziały małe dzieci i starsi, czasami też całe rodziny. Tutaj, gdzie teraz jest parking, wskazuje Edyta Kulig, stały furmanki, i dalej przy drodze, aż do stacji kolejowej.

Gerard Młynek na odpust jechał rowerem: – Nas w domu było sześcioro. Mieszkaliśmy w Chróścicach na Ostrówku, tuż przy Odrze. Do św. Rocha stamtąd jest sześć kilometrów, a każde z nas musiało na nim być, więc matka brała nas na rower, jednego na „ześlik”, drugiego na „drewko”, trzeciego na „hycę”. Pierwszą trójkę wiozła w sobotę, a drugą – w niedzielę.

– Każdy z nas chce być u św. Rocha, twierdzi Sebastian Pampuch z Berlina, z którym rozmawiam telefonicznie, ale nie zawsze możemy mieć na ten czas urlop. Ja przyjeżdżam zawsze z moją żoną Klaudią, ona też pochodzi ze Śląska. Podoba nam się wszystko: Msza św. na dworze, orkiestra, ludzie, którzy ładnie śpiewają. U nas w Niemczech nie ma takich odpustów, nie ma procesji, nie ma tyłu ministrantów i sióstr zakonnych. To wszystko jest takie uroczyste i religijne. Ciągłe tego potrzebujemy.



Anastazja Kubis z Dobrzenia Wielkiego pamięta odpusty sprzed 80 lat



Edyta Kulig w każdą sobotę przyjeżdża na cmentarz przy św. Rochu



Tysiące wiernych uczestniczą w odpustowej liturgii

Ku czci Aniołów Stróżów

Franciszkanie z Góry Świętej Anny zapraszają na uroczystości odpustowe ku czci Aniołów Stróżów z obchodami kalwaryjskimi, które odbędą się **od 29 do 31 sierpnia**. Rozpoczęcie obchodów w piątek o godz. 18.00 Mszą św. w bazylice św. Anny. W sobotę **30 sierpnia** o godz. 13.00 początek Drózek Maryjnych przy kościele Świętego Krzyża. W niedzielę o godz. 7.00 intronizacja figury Matki Boskiej Wniebowziętej w Porębie i procesja do grotty, gdzie o godz. 10.00 zostanie odprawiona Suma odpustowa.

Pielgrzymka katechetów

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym i katechetycznym **30 sierpnia** odbędzie się pielgrzymka katechetów do katedry Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu. W tym roku wyjątkowo katecheci

zaproszenia

pielgrzymują do Opolu, a nie na Górę Świętej Anny – z racji obchodów 25-lecia koronacji przez Jana Pawła II słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Opolskiej. Pielgrzymka rozpocznie się o godz. 10.00 Mszą św., której przewodniczył będzie opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. Po Eucharystii w auli Muzeum Diecezjalnego odbędzie się dalszy ciąg spotkań.

100-lecie kościoła w Niewodnikach

Od 5 do 7 września trwać będą obchody 100-lecia filialnego kościoła pw. Narodzenia NMP w Niewodnikach. W programie: piątek, godz. 16.00 – nabożeństwo pokutne z okazją do spowiedzi i Msza św. (16.30); godz. 18.00 – część artystyczna na boisku LZS Niewodniki; sobota, godz. 15.00 – część artystyczna na boisku; godz. 17.30 – okazja do spowiedzi; godz. 18.00 – Msza św. z kazaniem;

niedziela, godz. 11.00 – Suma pod przewodnictwem bp. Pawła Stobrawy; godz. 14.00 – festyn na boisku;

Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji i dobrą zabawę z wesołym miasteczkiem, loterią fantową oraz występami artystycznymi, m.in. Przysieczanek, Krzanowiczanek i Lewinian.

XXXII pielgrzymka chórów

6 i 7 września na Górze Świętej Anny odbędzie się pielgrzymka chórów, której tematem będą słowa kard. J. Ratzingera: „Najwyższa posługa muzyki, dzięki której znajduje ona swoją pełnię wielkości: gdy odsłania zaszywaną drogę do serca, do centrum naszego istnienia, tam, gdzie styka się ona z istnieniem Stwórcy i Zbawiciela. Gdziekolwiek się to udaje, muzyka staje się drogą prowadzącą do Jezusa”. Początek w sobotę o godz. 16.00, zakończenie w niedzielę o godz. 15.00. – W sobotę **6 września** o godz. 20.00 w bazylice św. Anny odbędzie się uroczysty

koncert chóru „Resonans con tutti” z Zabrze-Mikulczyc, natomiast na niedzielnej Sumie o godz. 10.00 zostanie wykonana Missa Pastoralis Karola Kempfera. Tegoroczna pielgrzymka łączy się również z obchodami 25-lecia pobytu Jana Pawła II na Górze Świętej Anny. 25 lat temu było nas na Górze Świętej Anny przeszło 2500 chórzystów. Powróćmy do tych wspaniałych dni – zaprasza ks. radca Jerzy Kowolik.

Rekolekcje dla rodziców kapłanów

Od 5 do 7 września w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu odbędą się rekolekcje dla rodziców kapłanów z diecezji gliwickiej i opolskiej. Rozpoczęcie rekolekcji w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę po obiedzie. Koszt pobytu wynosi 60 złotych od osoby. Zgłoszenia i dodatkowe informacje pod nr. tel. 077 44 24 001.

Wśród książek

Pawłów – Pawlau

Tegoroczne obchody jubileuszu 100-lecia kościoła w parafii św. Michała Archanioła w Pawłowie **stały się okazją do wydania drukiem historii wsi, parafii i szkoły pióra znanego raciborskiego historyka***.

Pawłów należący do dekanatu Pietrowice Wielkie ma bardzo długą historię. Pierwsze o nim wzmianki pochodzą z około 1305 r., co świadczy, że wieś musiała istnieć już w XIII wieku i należała do księstwa raciborskiego. Pierwotnie miejscowość wchodziła w skład parafii św. Mikołaja w Starej Wsi (obecnie Racibórz). Pierwsze wzmianki o drewnianym kościele filialnym w Pawłowie pochodzą z roku 1659 i akt wizytacji przeprowadzonej w 1679 r. Znacznie później, 7 lutego 1841 r., powstała w Pawłowie samodzielna parafia.

Dotychczas służąca wiernym drewniana świątynia wymagała gruntownych remontów, stąd też wśród mieszkańców Pawłowa powstała myśl o budowie nowego murowanego kościoła. W 1905 r. powstał projekt kościoła w stylu neogotyckim. Autorem projektu był wybitny niemiecki architekt Fryderyk Oskar Hossfeld. Kamień węgielny poświęcono i wmurowano 2 czerwca 1907 r., a po 16 miesiącach 25 października 1908 r. kościół został poświęcony przez dziekana raciborskiego, ks. Wilhelma Pflęgera.



Kościół parafialny w Pawłowie

Historię wsi, poszczególne etapy dziejów kościoła filialnego, parafii, budowy nowej świątyni,

duszpasterzy oraz szkoły, która powstała tam na początku XIX wieku, zgrabnie opisuje Paweł Newerla, autor licznych publikacji poświęconych dziejom Raciborza i okolicznych miejscowości.

Wielkim atutem tej sympatycznej książeczki są ciekawe archiwalne ryciny, fotografie i dawne pocztówki, ukazujące nieistniejący już drewniany kościół parafialny, stuletnią świątynię, dawnych mieszkańców i niektóre obiekty Pawłowa sprzed stu lat. Zaletą publikacji jest również tłumaczenie tekstu na język niemiecki. Dzięki temu książeczka dotarła do wielu dawnych mieszkańców Pawłowa, obecnie mieszkających za granicą. **w.i.**

*Paweł Newerla, „Pawłów – Pawlau”, Racibórz 2008.